



Z wojny ros.-jap.: Jenerał Liniewicz osobiście zachęca żołnierzy do dalszej walki, powstrzymując ich zarazem od cofania się z pola walki pod Mukdenem.

Hun, pod Mukdenem i w czasie odwrotu. Wszystkie te walki, nie mniej krwawe od poprzednich, nie mniej straszne i obfite w okrucieństwa wszelkiego rodzaju, odróżniały się od poprzednich tylko jednym, a mianowicie: olbrzymimi ofiarami, które poniosła tak jedna, jak i druga strona. Straty te po stronie rosyjskiej są tak znaczne, że obecnie armia rosyjska nie jest zdolną do stawienia czoła armii japońskiej i dopiero po sprowadzeniu nowych korpusów z Europy mogłaby się mierzyć z wrogiem. Obecnie całość zadania, spoczywającego w rękach Liniewicza, ogranicza się do tego, by się tylko cofać i to cofać coraz dalej i nie narażać resztek armii na nowe klęski! Już to samo cofanie się i stosowanie tego samego środka, którego użyli kiedyś względem wojsk Napoleona, jest nadzwyczaj problematyczne, gdyż nikt nie przypuszcza, by Japończycy po wyparciu Rosyan z Mandżurii, po zdobyciu Władywostoku i odcięciu Rosyi od morza — chcieli posuwać się dalej w stępy i pustki sybirskie i tam ścigać tych, którzy sami uciekają i po poniesionych klęskach nie będą mieć z pewnością odwagi zaatakować obwarowanych pozycji japońskich w Mandżurii. Japończycy zaś

mogą, zajmując Mandżurję, zdobywszy Władywostok i Sachalin — spokojnie obwarować się i czekać tych olbrzymich sił rosyjskich z Europy, któreby były w stanie ich zwyciężyć.

W ten sposób wojna przeciągnęłaby się na czas nieograniczenie długi a do walki wystąpiłyby z sobą kapitały! Bo tylko od zasobności finansowej zależałoby zwycięstwo jednej lub drugiej strony. Japonia miałaby za sobą dogodniejsze warunki o tyle, że w środki żywności zaopatrywałaby całą armię Mandżurii, która jest krajem urodzajnym i bogatym. Pod tym względem Rosya znajdowałaby się w nadzwyczaj ciężkim położeniu. A kwestya finansowa, tak trudna do rozwiązania już dziś, byłaby najważniejszym szkopułem, o który rozbiłyby się wszelkie zamiary i pretensje Rosyi! Już dziś zagranica nie chce Rosyi udzielić pożyczki i już dziś znajduje się carat w krytycznym położeniu z powodu braku środków finansowych do dalszego prowadzenia wojny.

Telegramy przynosiły już wieści, że w południowej Rosyi chłop nie chce płacić podatku, a wycisnięto już, z kogo tylko się dało i wszystko, co się dało wycisnąć, tak, że obecnie pozostaje jeden

tylko środek zdobycia środków pieniężnych na dalsze prowadzenie wojny, a mianowicie: ograbienie klasztorów z ich skarbów! I rząd rosyjski odważyłby się i na to, ale obawia się, że może tym postępkiem wywołać rozgoryczenie i oburzenie wśród ludu rosyjskiego — a i bez tego ma dość kłopotów z uspokojeniem niezadowolonych i buntujących się żywiołów w całej Rosyi.

Tak więc horoskopy na przyszłość dla caratu układają się niepomyślnie i niema żadnych widoków nie tylko zwycięstwa Rosyi w tej wojnie, ale nawet możność dalszego prowadzenia wojny przez Rosję jest poważnie zakwestyonowana.

A mimo bombastycznych pogroźek Rosyi, mimo podobno oficjalnego oświadczenia cara, że wojnę chce prowadzić aż do zwycięstwa — pogłoski o rychłym zawarciu pokoju nie ustają. I tak angielska gazeta *Daily Express* otrzymała od swego korespondenta z Petersburga wiadomość, że najdalej za sześć tygodni wojna się skończy. Rosya podobno zgodziłaby się na zakończenie wojny, ale pod warunkiem, że nie zapłaci ani kopiejki odszkodowania wojennego, a odstąpi tylko Mandżurję Chinom i nie będzie się mieszała do spraw



Z wojny ros.-jap.: Widok na miasto i port wojenny Władywostok.